Rok XII. Nr. 344 SOSNOWIEC, poniedziałek 13 grudnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefony: Redakcji 6.16.82, Administracji 6.14.87 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

„Liga Narodów jest zatruta i wali się!"

Dlaczego Włochy wystąpiły z Ligi

Sensacyjna rozmowa Mussoliniego z tłumem

RZYM, 12. 12. Sobotni wieczór oczekiwany był z wielkim naprężeniem przez całe Włochy. Zapowiedź podania wyników obrad przez Mussoliniego z balkonu Pałacu Weneckiego ściągnęła na plac Wenecki niezliczone tłumy. Wiadomo było powszechnie, że jednym z rezultatów obrad będzie uchwała o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów.

Wiadomość o uchwale Wielkiej Rady podał tłumom z balkonu Pałacu Weneckiego generalny sekretarz partii faszystowskiej Starace, poczem na balkonie ukazał się Mussolini, powitany entuzjastycznie przez wielotysięczne tłumy.

Uciszywszy owację. Mussolini stwierdził przede wszystkim, że decyzja Rady jest nieodwołalna i powzięta po gruntownym namyśle. Włochy dały dowód wyjątkowo dobrej woli i niezwykłej cierpliwości, czekając tak długo na realny gest słusznego zadość uczynienia ze strony Ligi Narodów, która chciała nie dawno zniszczyć je, stosując do nich barbarzyńskie sankcje gospodarcze. Nadzieje te zostały zawiedzione. Wprawdzie rządy niektórych mocarstw europejskich wykazywały dużo dobrej woli i nie szczędziły wysiłków pacyfikacyjnych, wszystkie te wysiłki szły jednak na marne **gdyż w zatrutym środowisku ligowym nic pozytywnego zrodzić się nie może.**

W tej sytuacji dalsze pozostawanie Włoch w Genewie staje się niemożliwe nie zgodne z duchem faszystowskim i niegodne włoskiego temperamentu żołnierskiego.

W tym miejscu zwrócił się Mussolini do tłumów z zapytaniem: „Czy Włochy winny pozostać w Lidze, czy też wystąpić z niej. — Pozostać? — Odpowiedź tłumów brzmiała „Nie". — Wystąpić? — Tłum odpowiedział „Tak". — Skoro tak zdecydowaliście — oświadczył Mussolini — respektujemy waszą opinię i opuszczamy walący się przybytek genewski, w którym zamiast na rzecz pokoju, pracuje się na rzecz wojny.

Następnie polemizował Mussolini z pogłoskami, jakoby Niemcy i Japonia wywierały na Włochy represje w kierunku wystąpienia z Ligi. Nasi przyjaciele — dodał — z Tokio i Berlina zachowywali się w tej kwestii z jak największym umiarem i taktem. Wprawdzie ustąpienie Włoch z Ligi jest bezsprzecznie wydarzeniem o wielkiej wadze i spowodować może poważne konsekwencje, nie znaczy to jednak bynajmniej, że Włochy schodzą ze swej dotychczasowej linii politycznej i porzucają współpracą pokojową. Przeciwnie, w ostatnich dniach właśnie dały Włochy jeszcze jeden dowód swych najlepszych chęci w tym względzie, konsolidując pokój nad Adriatykiem. Oczywiście wśród t. zw. wielkich demokracji już jutro usłyszeć się dadzą głosy, potępiające Włochy za ich dzisiejszy krok, ale głosy te, jakiekolwiek byłyby i skądkolwiek pochodziłyby one, pozostaną Włochom obojętne. Dzisiaj nic już zrobić nie można przeciwko narodowi włoskiemu, gotowemu do wszelkich poświęceń.

Posiada on bitną armię lądową wspaniałe lotnictwo i dumną flotę, zaprawione w dwóch wojnach. Przede wszystkim jednak żyje w nim duch rewolucji faszystowskiej, niezłomny i zwycięski.

Żałobna droga Andrzeja Struga

wśród powodzi wieńców, sztandarów i kwiatów rzucanych z okien

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie złożono wczoraj zwłoki znakomitego pisarza, wielkiego bojownika o wolność — Andrzeja Struga (Tadeusza Gałeckiego).

W mieszkaniu na katafalku, twarzą zwrócone do wejścia, w metalowej trumnie leżą zwłoki zmarłego. Cały pokój zapełniony jest kwiatami.

O godz. 15 szwoleżerowie znieśli trumnę, którą umieszono na lawecie armatniej.

Po odśpiewaniu pieśni przez chór wygłoszono szereg przemówień, w których **złożono hołd zasługom Andrzeja Struga, jako długoletniego bojownika o wolność i znakomitego pisarza, który w stworzonych przez siebie dziełach dał wyraz tym bohaterskim zmaganiom.**

W imieniu Ministerstwa Oświaty przemówił wicem. Aleksandrowicz z ramienia PPS. — Tomasz Arciszewski, P.A.L. — Juliusz Kaden Bandrowski, Zw. Zaw. Literatów — Jan Miller, C.K.W. — Jan Kwapiński, T.U.R. — Zygmunt Piotrowski, następnie prof. Szymanowski oraz gen. Zaruski towarzysz broni zmarłego ze szwadronu kawalerii Bełny.

O godz. 16.30 orszak żałobny ruszył na cmentarz. Na czele niesiono kilkanaście wieńców, za nimi postępowało kilkanaście delegacji ze sztandarami m. in. Federacje Zw. Obrońców Ojczyzny, POW. i Zw. Hallerczyków.

Następnie szwadron 1 pułku szwoleżerów z orkiestrą, który prowadził również konia, okrytego krepą. Na czerwonej atlasowej poduszce niesiono order Virtuti Militari.

Sześć koni ciągnęło lawetę, na której spoczywała czarna, metalowa trumna z jednym wieńcem kwiatów od rodziny. Wokół płonęło kilkadziesiąt pochodni.

Wolnym krokiem orszak posuwał się w stronę Powązek. Na ulicach gromadziły się tłumy ludzi, w niektórych miejscach z okien rzucano kwiaty.

Na cmenatrzu z zachowaniem honorów wojskowych wśród blasku pochodni spuszczono trumnę do grobu.

Pojedynek dwóch adwokatów o „SZABESGOJA"

WARSZAWA, 12. 12. W sobotę wieczorem odbył się między dwoma adwokatami warszawskimi Nagórskim i Suchodolskim pojedynek. Pojedynek miał tło polityczne. Podczas ostatnich wyborów do rady adwokackiej w Warszawie Suchodolski wyraził się o Nagórskim: „Szabesgoj". Wówczas Nagórski spoliczkował Suchodolskiego. Skutek — sobotni pojedynek. Po jednorazowej wymianie strzałów przeciwnicy, nie odniósłszy żadnych ran, rozeszli się bez pojednania.

Meksyk zamierza zmienić konstytucję

MEKSYK, 12. 12. Prezydent Cardenas, którego nadzwyczajne pełnomocnictwa wygasają z końcem roku przedłożył projekt rewizji konstytucji meksykańskiej, przewidującej udzielanie pełnomocnictw Głowie Państwa w wypadku, w którym narodowi zagraża niebezpieczeństwo.

Terror w Palestynie

HAIFA, 12. 12. Szeik Mohammed Halib został zabity przez terrorystów. Ponadto ofiarą terrorystów padło kilku rannych. Donoszą poza tym o licznych napadach na samochody.

Pożar w wytwórni filmowej „Falanga"

Spłonął film „Kościuszko pod Racławicami"

WARSZAWA, 12. 12. W niedzielę przedpołudniem wybuchł pożar w laboratorium warszawskiej wytwórni filmowej „Falanga" przy ulicy Leszczyńskiej. Przed południem w laboratorium pracowali nad montażem długometrażowego filmu „Kościuszko pod Racławicami" reżyser Lejtes, asystentka Rakowska i reżyser Maiblum.

O godz. 11.30 nastąpił wybuch i laboratorium stanęło w płomieniach. — Wszystkie trzy osoby doznały poparzeń. Rakowską musiano odwieść do szpitala, a Lejtes po opatrunku pozostał na opiece domowej. Maiblum odniósł lekkie oparzenia.

Szkody na skutek pożaru są olbrzymie. Zniszczone zostały wszystkie urządzenia laboratorium i spłonął cały film wartości 250 tysięcy złotych. — Pożar wybuchł przypuszczalnie na skutek zaprószenia ognia z papierosa.

Bój 250 samolotów

Operacje lotnicze na froncie aragońskim

SALAMANKA, 12. 12. Główna kwatera gen. Franco komunikuje, że w piątek na froncie aragońskim miała miejsce wielka bitwa powietrzna, w której wzięło udział 150 samolotów narodowych i 100 samolotów czerwonych, 25 samolotów czerwinych strącono, a tylko jeden samolot narodowy nie powrócił na lotnisko.

SPORT

Mecz bokserski w Kielcach

GRANAT — MAKKABI (Kraków) 12:4.

W Kielcach rozegrany został wczoraj mecz bokserski między miejscowym klubem Granat a krakowską Makkabi. Mecz zakończył się wysoką porażką Makkabi w stosunku 12.4.

Międzypaństwowe zawody szermiercze

W Frankfurcie rozegrane zostały międzypaństwowe zawody szermiercze między reprezentacją Polski i Niemiec.

W szpadzie Polacy odnieśli zwycięstwo gdyż przy wyniku 8:8 mieli lepszy stosunek trafień 36:33.

W szabli ponieślismy klęskę w stosunku 9:7.

Nowinki sportowe
Z ZAGŁĘBIA.

PZPN. potwierdził zgłoszenia graczy: Kopały z sosnowieckiej Unii dla Sosnowca oraz Kopery do będzińskiej Sarmacji

Na skutek przeprowadzonych dochodzeń WG. i D. okręgu zagłębiowskiego ukarał gracza Srokę z Częstochówki 6-cio miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach z Zagłębiem.

WG. i D. okręgu zagłębiowskiego przeprowadza obecnie weryfikację mistrzostw piłkarskich.

W pierwszej podgrupie B-klasy mistrzostwo zdobyła Dąbrowa, a w drugiej podgrupie sosnowiecka Unia.

W mistrzostwach jesiennych B-klasy pozostało jeszcze kilka meczów do rozegrania, które jednak nie będą miały wpływu na ukształtowanie się czoła tabeli

Ponadto zweryfikowane zostały mistrzostwa C-klasy II podgrupy. Do tytułu mistrza pretendują Śmigły i Nordia z Sosnowca, które mają jednakową ilość punktów.

Makabi przegrała we Lwowie 9:5

Sosnowiecka Makkabi rozegrała w sobotę w nocy mecz bokserski we Lwowie z kombinowaną Lechią. Mecz zakończył się porażką klubu sosnowieckiego w stosunku 9:5.

SPOD KRĄŻKA HOKEJOWEGO

Śląsk na czele turnieju hockejowego

W dniu wczorajszym rozegrone zostały na torze w Katowicach w międzynarodowym turnieju hokejowym następujące spotkania:

Cracovia — Poznań 5:1 (1:0, 2:0, 2:1.)

Poznań — Berlin 3:0 (0:0, 2:0, 1:0)

Śląsk — Cracovia 1:0 (0:0, 0:0, 1:0)

Tabela więc przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Śląsk	2	4	3:1
Kraków	2	2	5:2
Poznań	2	2	4:5
Berlin	2	0	1:5

—oOo—

Polscy hockeiści zgłoszeni
DO MISTRZOSTW ŚWIATA.

Zarząd Pol. Zw. Hokeja lodowego wysłał już do Pragi oficjalne zgłoszenie drużyny polskiej do mistrzostw świata w Pradze, które odbędą się 11—22 lutego.

Naprzód (Lipiny) -- Ruch 6:0 (3:0)!

Na stadionie Ruchu w W. Hajdukach rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy b. mistrzem Polski Ruchem a leaderem Ligi Śląskiej Naprzodem z Lipin. Mecz zakończył się sensacyjnie. Naprzód rozgromił Ruch w stosunku 6:0 (3:0). Ruch wystąpił w składzie nieco osłabionym a mianowicie bez Wilimowskiego, który grał w hokeja i bez Nowakowskiego.

Bramki zdobyte przez doskonale usposobiony Naprzód padały w regularnych odstępach. Zdobyli je: Piec 2 (w tym jedną z karnego), Glueck 2, Piec II-gi i Stanowski po jednej.

Dla biednych dzieci
W BĘDZINIE.

Staraniem miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Będzinie odegrana została komedia pt. „Woźny i minister". Dochód ze sprzedaży biletow wyniósł 754.50 gr.. wydatki 184 zł., czysty zysk 570.50 zł., który przeznaczono na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci m. Będzina.

Komitet tą drogą składa podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy zajęli się przedsprzedażą biletów oraz dyrekcji kina „Apolio" za bezpłatne użyczenie sali, jak również społeczeństwu m. Będzina za życzliwe poparcie imprezy i gremialne przybycie na widowisko.

Za prezydium komitetu:
IRENA IZYDORCZYKOWA.

—:0:—

Eksplozja w hucie „Piłsudski"

W niedzielę rano wydarzyła się w hucie „Piłsudski" w Chorzowie eksplozja gazów na rurociągu wielkiego pieca A.

W czasie eksplozji zostali ranni inż. Czyglik i inż. Dąbrowski. Stan ich budzi poważne obawy.

Za samowolne ochrzczenie pani Suchestow
duchowny Wójec skazany na zamknięcie w klasztorze
Ks. Huszno z Dąbrowy Górniczej desygnowany na jego miejsce

Udzielenie chrztu narzeczonej ks. Michała Radziwiłła, p. Suchestow, spowodowało dla duchownego Wójca, proboszcza parafii polskiego narodowego kościoła prawosławnego w Warszawie przykre konsekwencje.

Za dokonanie tego aktu bez porozumienia z przełożonymi władzami kościelnymi

duch. Wójec skazany został przez sąd konsystorski na złożenie z urzędu proboszcza i urzędnika stanu cywilnego oraz na zamknięcie w klasztorze na czas nieokreślony. Na jego miejsce desygnowano już nowego proboszcza, ks. Andrzeja Huszno z Dąbrowy Górniczej.

Jak się dowiadujemy ks. Huszno wyjechał już w dniu wczorajszym do Warszawy celem załatwienia ostatecznych formalności związanych z objęciem nowej funkcji.

Jeśli idzie o sprawę chrztu p. Suchestow to teraz dopiero okazuje się, że p. Suchestow od dłuższego czasu zabiegała o udzielenie jej chrztu i że sprawa nie wynikła tak nagle, jak przypuszczano. Aktu chrztu dokonano w domu przy Krak. Przedmieście 53, w mieszkaniu p. Miziewiczowej, gdzie mieści się centrala przedstawicielstw bielskich fabryk włókienniczych.

Duchowny Wójec zamierza bronić się przed wymierzoną karą i złożył odwołanie do Synodu, wskazując, że działał w dobrej wierze i był nieświadom wykroczenia przeciw dyscyplinie kościelnej.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi ksiądz kanonik Sojkowicz.

Zmarł w komisariacie
po nadużyciu denaturatu

W ub. sobotę wieczorem na ulicy Sobieskiego w Sosnowcu znaleziono leżącego w błocie 50-letniego Jana Solowskiego w stanie nieprzytomnym.— Przewieziono go do komisariatu, gdzie w międzyczasie zmarł.

Jak się okazuje, Solowski stale upijał się denaturatem, o czym wiedzieli wszyscy. Krytycznego dnia znowu wypił większą ilość trucizny, przyczym na ulicy pobity został laską przez swego kolegę Bulińskiego. Przed zjawieniem się policji Buliński zbiegł.

Zwłoki poddane zostaną sekcji. — Główną przyczyną śmierci Solowskiego jest niewątpliwie zatrucie organizmu.



E. PHILLIPS OPPENHEIM **Powieść kryminalna**

69)

XXIX.

Nagły wypadek, jaki wydarzył się przy ulicy Eldon zburzył wszelkie moje plany. To też następnego dnia punktualnie o godzinie 11 siedziałem w pociągu, który miał mnie zawieźć do pałacu w Breezley. Otrzymałem bowiem nagłe wezwanie od mojego chlebodawcy.

Spotkałem się z Martinem Hewsem jak zwykle, w jego gabinecie pracy. Oczy jego były wpatrzone w ścianę.— Spojrzałem w tym kierunku i ujrzałem, że miejsce, na którym wisiał niedawno wspaniały obraz — przedstawiający Madonnę — było puste.

— Gdzie się podziała pańska Madonna — zapytałem zdumiony. Wiedziałem dobrze, że obraz ten oceniany był na ogromną sumę i że Hews zaliczał go do najcenniejszych w swojej kolekcji.

— Obraz skradziono! — syknął Martin Hews. Skradziono go pomimo wszelkich urządzeń alarmowych. Wszystko na nic.

— Tam do diabła! — zakląłem. — Czy nigdzie nie jest się pewnym? Nawet w tej chwili nie mogę przysiąc, czy ktoś nas nie śledzi.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Jeżeli mam być szczery, to oświadczam panu, że nie wierzę służącemu Minichinowi!

— Jakto, czy i pan ma w stosunku do niego jakieś podejrzenia? Przypominam sobie, że siostrzenica moja Beatrice wspominała przed swoim zniknięciem, że Minchinnie jest całkiem pewny. Czyżby i on był na służbie moich wrogów?

— Czy Minchin miał u pana swobodę ruchów?

— Niestety, tak. Wyjechał niedawno na dwutygodniowy urlop, gdyż opowiedział mi, że musi kupić sobie mały domek w Southend. Nie stawiaem mu przeszkód w tym wyjeździe.

— Przypuszczam, że była to wielka nieostrożność z pańskiej strony, że pan pozwolił Minchinowi wyjechać na urlop. Mógł w czasie owego urlopu porozumieć się doskonale z naszymi nieprzyjaciółmi.

— Wszystko to jest bardzo smutne, kochany majorze. Nie czuję się dobrze Proszę mi powiedzieć, co słychać nowego?

— Jeśli chodzi o pannę Essiter, to nie mamy żadnych wieści. Rachela wróciła do nas, ale w stanie bardzo opłakanym.

— Czy mój plan nie powiódł się w zupełności?

— Niestety przegraliśmy na wszystkich punktach.

Opowiedziałem obszernie mojemu chlebodawcy, który słuchał ze zmarszczonym czołem doniesienia swojego agenta londyńskiego.

— Pięknie — zakończył rozmowę Martin Hews. — Przeprowadzi pan jeszcze tę jedną historię, a potem może pan wrócić na swoje ukochane Węgry. Będę panu bardzo wdzięczny za załatwienie tej sprawy. Za dwie godziny będzie u pana major Owston.

Martin Hews zawiesił słuchawkę i spojrzał na mnie rozradowanym wzrokiem.

Przecięliśmy szeroki korytarz, na którego końcu otwarły się drzwi. — Przed nami widniała szeroka galeria, zajmująca — jak mogłem obliczyć — całe północne skrzydło domu. Obejrzałem się po sali i stanąłem jak skamieniały.

XXX.

Przed wielu laty w czasie moich podróży po świecie, zajrzałem do Kaira i tam odwiedziłem podziemne muzeum w którym pewien bogaty kupiec zbierał przez długie lata skarby ze wszystkich stron globu, gdy patrzyłem na fantastyczne zbiory Martina Hewsa.— Ściany okryte były cennymi gobelinami, na których wisiały obrazy różnych malarzy i z różnych czasów.

— Tutaj może pan zobaczyć bardzo cenne kawałki i poznać, na czem polega radość prawdziwego zbieracza. Faktem jest, że prawdziwy zbieracz dzieł sztuki musi się urodzić, a nie da się sztucznie wyhodować. Dla mnie sztuka jest początkiem i końcem wszelkich ziemskich rozkoszy. Przez czterdzieści długich lat dzień po dniu i godzina po godzinie składałem tutaj najpiękniejsze skarby sztuki. Cóż z tego, że życie moje jest krótkie, skoro mogę się radować tylu wspaniałościami? Mam wśród swoich zbiorów obrazy, które starali się ukraść najzręczniejsi włamywacze świata Czy widzi pan tego oto Buddę? Jedenastu ludzi straciło życie, aby móc wydostać ten cudowny posążek

d. c. n.

Uroczystość w katowickiej rozgłośni i Syndykacie Dziennikarzy

W ub. sobotę wieczorem w dużym studio rozgłośni katowickiej odbyła się uroczystość rozdania stu aparatów radiowych dla szkół powszechnych na Śląsku.

Piękna ta uroczystość transmitowana przez radio, odbyła się w obecności śląskich władz szkolnych, przedstawicieli centrali Polskiego Radia i licznej rzeszy nauczycieli.

Tegoż samego wieczoru odbyła się w obrębie zabudowań rozgłośni katowickiej uroczystość otwarcia nowego lokalu Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Dzięki przychylności władz Polskiego Radia w osobie dyr. Starzyńskiego i poparciu dyrektora rozgłośni katowickiej posła prof. St. Ligonia i red. Pomian-Kruszyńskiego Syndykat otrzymał wygodną siedzibę w gmachu rozgłośni katowickiej. W imieniu licznie zebranych członków Syndykatu podziękowanie za ten dowód życzliwości wobec organizacji dziennikarskiej złożył prezes Syndykatu red. Sławik. Zapewnienie o możliwościach dalszej owocnej współpracy Polskiego Radia złożyli dyr. Ligoń, red. Pomian - Kruszyński i red Odorkiewicz.

Na zebraniu tym po przemówieniu delegata warszawskiego red. Jastrzębskiego została powołana sekcja sprawozdawców radiowych. Komitet organizacyjny tej sekcji stanowią redaktorzy K. Ćwierk, Kawecki, Kozubski, Reiss.

Państwowa komisja wyższych kursów nauczycielskich bawiła w Sosnowcu

W czasie od 6 do 11 bm. bawiła w Sosnowcu państwowa komisja egzaminacyjna wyższych kursów nauczycielskich.

Przewodniczył komisji naczelnik kuratorium p. Władysław Kabaciński Członkowie: dr. Marian Gluth, dyrektor WKN, pedagogika, dr. Matuszek — historia, dr. Marian Gotkiewicz, instruktor kuratorium — geografia.

Państwowy egzamin z grupy pedagogicznej złożyli:
pp.: Cienciała Jan, Górny Śląsk, Kobiela Józef, Rudzki Jan, Błaszczyk Godfryd, Cajler Janina, Jaworowski Włodzimierz, Gruszyński Tadeusz, Haberko Helena z odznaczeniem, Dudało Maria, Bodziechowski Wacław, Targowski Stefan, Zieliński Anatol, Zubkiewicz Prokop, Żmuda Natalia, Piskorczyk Tadeusz.

Grupa historyczna:
Bargieł Stanisław, Bergman Jakub Krawczyński Mieczysław, Małkiewicz Julian, Mikurda Wanda, Morycz Stefania, Niechciał Bolesław, Pieczyrak Genowefa, Rajczykowski Henryk, Wałek Franciszeń.

Grupa geograficzna:
Niechciał Bolesław, Pieczyrak Genowefa, Rajczykowski Henryk, Wałek Franciszek, Bargieł Stanisław, Bergman Jakub, Krawczyński Mieczysław, Kwasowa Janina, Małkiewicz Julian, Morycz Piotr, Morycz Stefania.

Na podstawie dwuletnich studiów pełny dyplom z wyższych kursów nauczycielskich otrzymali pp.: Haberkówna Helena, Gruszczyński Tadeusz, Zieliński Anatol, Zubkiewicz Prokop, Targowski Stefan, Bargieł Stanisław, Bergman Jakub, Krawczyński Mieczysław, Małkiewicz Julian, Morycz Stefania, Niechciał Bolesław, Pieczyrak Genowefa, Rajczykowski Henryk, Wałek Franciszek.

Wyższe kursy nauczycielskie w Sosnowcu, założone w r. 1925-6 przez radę szkolną powiatową, a prowadzone następnie przez związek nauczycielski przetrwały pełne 12 lat istnienia. Od dnia dzisiejszego rozpoczynają się wykłady dla grupy pedagogicznej oraz dla grupy przyrodniczo-geograficznej.

Zebranie informacyjne

O. Z. N. Sosnowiec-Śródmieście

Wczoraj w godzinach południowych w sali ratusza sosnowieckiego odbyło się zebranie oddziału O. Z. N. Sosnowiec - śródmieście. Na zebranie przybyło około stu osób. Zagaił zebranie przewodniczący oddziału dr. K. Zahorski, sekretarzował mgr. J. Żarzycki.

Referat na temat zadań i celów O. Z. N. wygłosił mec. Mirosław Lipski, prezes okręgu. W dłuższym wywodzie referent nakreślił genezę powstania obozu, który jako naczelne hasło wysunął realizowanie konstytucji i przygotowanie społeczeństwa do należytej obrony kraju. Interesujące było wskazanie na przeciwników politycznych O. Z. N. Największym przeciwnikiem z którym O. Z. N. nigdy nie dojdzie do porozumienia jest komunizm. W stosunku do innych ugrupowań, stojących na gruncie narodowym, O. Z. N. nie będzie stosował metody likwidacji ale przekonywania. Mówiąc o kwestii żydowskiej. referent zaznaczył, że O. Z. N. nie sankcjonuje terroru, uznaje natomiast walkę ekonomiczną.

Poruszony też został w referacie aktualny temat stosunku O. Z. N. do totalizmu. Mec. Lipski, powołując się na słowa płk. Koca, podkreślił, że O. Z. N. ustroju totalnego realizować nie będzie.

Wicedyr. Wojciechowski wygłosił z kolei referat na temat spraw organizacyjnych O. Z. N. Chodzi o powołanie sekcyj takich, jak: robotnicza, handlowa, wychowania młodzieży, kobieca.

Istniejąca już sekcja gospodarcza wysunęła hasło połączenia w jedną całość wszystkie organizacje kupieckie poruszyła sprawę kredytów dla drobnych warsztatów pracy.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której wzięli udział pp.: Gruszczyński, Garliński i inni. Nader interesujące przemówienie o sprawach zasadniczych wygłosił wicemarsz. A. Bogucki.

Zebranie zakończyło wyjaśniające przemówienie mec. M. Lipskiego.

—o—

Historyczny rezerwat

W KRZYWOPŁOTACH.

Na posiedzeniu rady powiatowej w Olkuszu w dniu 20 bm. nastąpi akt przejęcia na własność przez powiatowy związek samorządowy w Olkuszu historycznego rezerwatu pamiątek w Krzywopłotach.

Prace około utworzenia rezerwatu krzywopłockiego trwają już od pewnego czasu i obejmują około 15 ha pobojowiska walk legionów w r. 1914.

Na koszta związane z utworzeniem rezerwatu Ministerstwo Spraw Wojskowych udzieliło dotacji w sumie zł. 7.580.

Tragiczna śmierć górnika na kop. Kazimierz w Niwce

Na kopalni Kazimierz w Niwce wydarzył się wczoraj o godz. 4.30 po południu tragiczny wypadek, w czasie którego poniósł śmierć górnik Stefan Ociepka, lat 49, zamieszkały na kolonii Ostrowy na Niemcach.

Ociepka poniósł śmierć wskutek przygniecenia go zwałami węgla w chwili zawalenia się stropu.

Zwłoki tragicznie zmarłego górnika przewieziono do kostnicy szpitala. Ociepka osierocił żonę i dzieci.

Wiadomości bieżące

Poniedz 13 Grudz.

Dziś: Łucji
Jutro: Dioskora
Wschód słońca: 7,37
Zachód słońca 15,28

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek o godz. 19 przedstawienia robotnicze zakupione przez Związek Przyjaźni — „Serce na wolności" komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

W środę 15 bm. na Niemcach — sala klubu „Serce na wolności" świetna komedia Stefana Kiedrzyńskiego. Początek o godz. 20,30.

W czwartek 16 bm. w Olkuszu, sala kina „Orzeł" — „Woźny i minister" komedia w 4 aktach A. Birebeau.

——oOo——

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Księżniczka Cygańska
PATRIA — Tragedia jeńca.
EDEN: Ostatni pociąg z oblężonego miasta.
RIALTO: Zielony sygnał.

——o——

— **NOWY NACZELNIK URZĘDU POCZTOWEGO W DĄBROWIE.** Stanowisko naczelnika urzędu pocztowego w Dąbrowie objął p. M. Walacha.

— **WYKŁADY Z NAUKI O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ.** Zarząd związku rezerwistów Sosnowiec-Sielec zawiadamia że w dniu 14 bm. o godz. 19 w lokalu Sokolni przy ul. Szkolnej 4 w Sosnowcu p. Bronisław Górecki wygłosi czwarty z kolei wykład z nauki o Polsce współczesnej pt. „Naturalne warunki gospodarcze państwa polskiego".

Kiermasz przedświąteczny

W DOMU KATOLICKIM.

W ub. sobotę zgodnie z zapowiedzią otwarty został w domu katolickim w Sosnowcu kiermasz przedświąteczny, zorganizowany przez N. O. K.

Kiermasz, na którym firmy chrześcijańskie urządziły bardzo gustowne a w niektórych wypadkach wysoce artystyczne stoiska, warto zwiedzić.

Wczoraj pobyt na kiermaszu urozmaicony był popisami dziewcząt w kostiumach ludowych.

—(-)—

— **PODZIĘKOWANIE.** Komitet obchodu dnia kupiectwa i polskiego stanu posiadania składa tą drogą podziękowanie: duchowieństwu za nadanie uroczystego charakteru obchodowi, przedstawicielom władz i wojskowości za wzięcie udziału w uroczystości oraz wszystkim organizacjom i licznym rzeszom miejscowego społeczeństwa, które doceniając wagę postulatów wysuniętych przez komitet obchodu, zechciały poprzeć je przez gromadne zamanifestowanie swoich zapatrywań na sprawę unarodowienia naszego życia gospodarczego.

Społeczeństwo sosnowieckie zdało pierwszy, więc trudny egzamin. Oczywiście dotyczy to tych osób, organizacji i instytucji, które przez wzięcie udziału w obchodzie wypowiedziały się ze swoim sądem oraz opinię, dotyczącą najżywotniejszych przejawów naszego wewnętrznego życia państwowego. Należy wyrazić nadzieję, iż osoby, organizacje i instytucje których brak dawał się odczuć w uroczystości, nie znalazły się na niej wskutek tylko dziwnego splotu okoliczności.

Uroczystość odsłonięcia sztandaru

ZZZ. „BRYNICA" w CZELADZI.

Związek związków zawodowych „Brynica" w Czeladzi obchodził wczoraj uroczystość odsłonięcia sztandaru.

Na uroczystość zjechali liczni przedstawiciele związków z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Zagaił uroczystość prezes ZZZ. p. Łączny, witając przybyłych gości okolicznościowym przemówieniem. Odsłonięcia sztandaru dokonał prezes ZZZ. z Katowic p. Przyklink. Ponadto przemawiał sekretarz Litwornia.

Uroczystość zakończono wbijaniem gwoździ do drzewca sztandaru oraz wpisywaniem się do księgi pamiątkowej.

——xx——

Policja dąbrowska

NA ZIMOWĄ POMOC BEZROBOTNYM

Policja państwowa w Dąbrowie z kom. E. Leo na czele organizuje od wczoraj do 19 bm. miłą imprezę sportową dla młodzieży, z której dochód przeznaczono na zimową pomoc bezrobotnym.

Mianowicie starsza młodzież będzie mogła za skromną opłatą 50 gr. za 15 minut używać konnej jazdy na placu „Ogniska". Przyjemność miła i pożyteczna.

Jazda konna odbywać się będzie codziennie w godzinach od 10—12 i w niedzielę od 10 do 12-ej i od 13 do 15-ej.

Ponadto na ten sam cel odegrana zostanie dnia 20 bm. o godz. 8 wieczorem w sali kina „Bajka" komedia „Woźny i minister". W czasie przerw koncertować będzie orkeistra pracowników kop. „Paryż" pod batutą p. Musialika.

Dnia 19 bm. urządzona zostanie zbiórka uliczna.

——o——

— **SEKCJA HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH.** Odbyło się zebranie organizacyjne sekcji hodowców gołębi pocztowych przy oddz. Związku Strzeleckiego Sosnowiec II. Na zebraniu przewodniczył kom. oddz. Z. S. Sosnowiec-Pogoń p. Jerzy Sylwester Komarek. Do zarządu weszli pp.: Feliks Cichoń wybrany jednogłośnie na kierownika sekcji oraz na członków zarządu wybrano jednogłośnie Kubasika, Mazura, Zyske i Kaczmarzyka

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek 16 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Orkiestra wojskowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.15 Recital śpiewaczy. 18.10 Audycja gruzińska. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujmy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Poniedziałek, 16 grudnia.

13.00 Audycja dla szkół. 13.20 Koncert życzeń. 13.55 Płyty gramofonowe. 14.00 Ozdabianie naszych mieszkań. 14.10 Płyty gramofonowe. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty gramofonowe. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Sonaty wiolonczelowe 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Program na jutro 23.00 Muzyka z płyt.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 17 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 15.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Król-bohater żakiem. 16.10 Przegląd aktualności finansowych. 16.20 W muzykalnym domu. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Radiokronikarz. 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10. Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 18.35. Audycja dla wsi. 19.00 Nieśmiertelne książki. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert ku czci St. Niewiadomskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka i taneczna. 22.15 Koncert fortepianowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00 Programy lokalne.

Już nigdy książę Bernard

NIE BĘDZIE KIEROWAŁ AUTEM.

Jak słychać, książę Bernard przyrzekł swojej żonie, księżniczce Julianuie, że ni gdy już nie będzie kierował samochodem. Zapewne nie dał słowa tego z lekkim sercem. ponieważ powszechnie znaną rzeczą było, że książę był zamiłowanym automobilistą. Jego największą rozkoszą było kierowanie otwartą, wyścigową maszyną, podczas gdy jego szofer siedział w aucie tylko na wypadek defektu w maszynerii i przez cały czas jazdy musiał być tylko niemym obserwatorem. Także podczas wypadku, książę sam kierował samochodem. Mówią, że książę dał tego rodzaju słowo księżniczce za radą lekarzy, ze względu nato, że oczekuje ona potomka i wskutek tego musi unikać wszelkich wzruszeń.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

8)

— Ja — oświadczyła Adryanna z miną silnego postanowienia — wbiłam sobie w głowę, że pogodzę z nim papę. A jak ja się na coś uwezmę...

Powiedziała to z tak zabawną powagą, że Marcyal i pani Lardinos uśmiechnęli się.

— Niechaj zaś wie przede wszystkim — dodała — że kocham moją macochę, jak gdyby była moją matką...

— A to tak rzadko się zdarza — rzekła pani Lardinos — że, jak mi się wydaje nieroz musisz mieć chyba duszę anioła. Syn mój spodziewa się pana? — zagadnęła Marcyala.

— Zapewne, proszę pani, chociaż nie odpowiedział mi na list, w którym zapowiedziałem mu swój przyjazd.

Mówił o tym z największym spokojem; rzec można by, iż ten odjazd był dlań rzeczą zupełnie naturalną.

— Powtórzę Danielowi poczciwe słowa pań, a to mu doda nowych sił dla pozyskania majątku. Sądzę, że będzie to najlepszy sposób dla ułagodzenia pana Lardinois.

Matka Daniela podała mu ręce:

— Dziękuję panu!

Oznajmiono, że obiad został podany i wszyscy przeszli do pokoju jadalnego. Biesiadzie brakło cokolwiek wesołości. Nastrój był uroczysty, za uroczysty, jak zauważyła Adryanna.

— Gdyby Daniel tu był — wtrąciła — bawilibyśmy się nieco lepiej.

Rzeczywiście nikt z biesiadników nie ożywiał towarzystwa.

Pan Lardinos był wogóle wesoły, ale wesołości nieco rubasznej, gminnej którą powściągał wobec pani Cartenat; wdowa po przemysłowcu nie lubi ła jego żartów.

Didier, posiadający łatwy dowcip bulwarowy, nie żartował nigdy przy ciotce; chodziło mu o to, ażeby w oczach jej uchodzić za poważnego człowieka.

Inni goście, poczciwi ludziska, przyglądali się uważnie, państwa młodym, jako budzącym ciekawość.

Fernand i Izabella promienieli radością. Marzenie ich które przed paru miesiącami jeszcze wydawało się im szaleństwem, teraz się już urzeczywistniało.

Kiedy jednak patrzyli na Marcyala, chmura smutku rozpościerała się na ich twarzach.

Nie pojmowali wszak zgoła jego odjazdu, a zwłaszcza tak raptownego odjazdu, jeszcze wieczorem w dniu ich ślubu.

Zrana jeszcze próbowali namówić go do cofnięcia tego postanowienia, ale on utrzymywał, że Daniel de Chantouvert ma na niego czekać, że miejsce dla niego zatrzymane zostało na statku.

W końcu uczty Didier wzniósł toast na cześć kuzynki w sposób najserdeczniejszy.

Marcyal i Fernand odpowiedzieli.

Potem znów rozproszono się po salonach.

Pani Cartenat zaprowadziła Marcyala do swego budoaru.

— Więc postanowiłeś pan koniecznie nas opuścić?

— Tak, pani.

— A gdybym prosiła pana, ażebyś został?.. Zdaj się pan na mnie, a będziesz miał tu świetne stanowisko...

— O! nie nalegaj pani, błagam cię o to. Powierzam pani brata i odjeżdżam... Muszę jechać!

— Niech i tak będzie!.. Więc masz pan jakiś powód tajemniczy?

Marcyal nie odpowiedział.

— Jedź więc pan! Nie nalegam dłużej; szanuję pańską tajemnicę... Chcę panu tylko powiedzieć, że brata pań skiemu nigdy na niczem nie zbraknie... Pańska bezinteresowność przemogła mo ją urazę. Od jutra siostrzeniec mój będzie mieć dwanaście tysięcy franków renty... Teraz żegnam pana!... A kiedy względy, dla których pan odjeżdżasz, przestaną już istnieć, przy pomnij pan sobie, że dom mój będzie zawsze dla ciebie domem przyjacielskim.

— Dziękuję pani!.. Bądź pani przekonana, że nie będziemy niewdzięczny mi.

Ujęła za rękę Marcyala, ażeby z nim wrócić do salonu, i w ten sposób Marcyal pożegnał się z gośćmi.

W chwili, gdy wychodzili z budoaru, spotkali się z Didierem i panem Lardinois.

Lardinois uścisnął serdecznie rękę Marcyalowi, ale ani słówka nie powiedział o Danielu de Chantouvert.

Didier ucałował go z najczulszemi oznakami przyjaźni.

— I cóż! — rzekł Didier, kiedy został sam z Lardinois — czyś pan słyszał?

Przypadkiem posłuchali rozmowy Marcyala z panią Cartenat.

— Mój drogi Didier — oświadczył przemysłowiec — ja sądzę, że twemu spadkowi grozi poważne niebezpieczeństwo.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.